



Horyzonty Polityki
2017, Vol. 8, N° 24



Edytorial: Globalne dobra publiczne

Problematyka globalnych dóbr publicznych staje się z roku na rok coraz poważniejszym przedmiotem debaty badaczy z zakresu nauk społecznych. Z oczywistych powodów dyskusja ta toczy się głównie na polu ekonomii, gdzie po raz pierwszy sformułowano teorię dóbr publicznych. Rozważania wokół pojęcia dobra publicznego, zwłaszcza w dobie globalizacji, skupiają jednak przedstawicieli innych dyscyplin, takich jak politologia czy socjologia, a w ostatnim czasie także nowej dyscypliny w postaci nauk o polityce publicznej, która łączy w sobie perspektywy ekonomiczną i politologiczną.

Przedmiotem wspomnianych rozważań jest przede wszystkim kwestia samej definicji dóbr publicznych oraz szczegółowa klasyfikacja poszczególnych dóbr. Obecny od kilkudziesięciu lat w nauce ekonomii podział według kryteriów tzw. wykluczalności i rywalizacyjności nie rozwiązuje bowiem wielu dylematów, które pojawiają się w momencie konieczności zaklasyfikowania konkretnego dobra jako publicznego bądź prywatnego. Problem ten stał się o wiele trudniejszy w momencie pojawienia się internetu. Dobra, z których konsumpcji można było kiedyś wykluczyć określone podmioty (albo wykluczenie to nie sprawiało znaczących trudności), dziś dzięki rewolucji cyfrowej i rozwojowi narzędzi komunikacji masowej stają się ogólnodostępne. W rezultacie, jak twierdzi Simon Marginson, aby dobro można było nazwać publicznym, wystarczy, by było ono w znacznym stopniu nierywalizacyjne i niewykluczalne z konsumpcji, a jednocześnie powszechnie dostępne w społeczeństwie. Definicja

ta jest jednak bardzo nieostra, a przez to w przypadku analizy jakiegokolwiek dobra wymusza uwzględnienie szerokiego kontekstu.

Drugim zjawiskiem, które wpłynęło istotnie na problematykę dóbr publicznych, jest globalizacja. Z każdym dobrem publicznym związane jest występowanie nieograniczalnych, co do zasady, efektów zewnętrznych. Do niedawna wspomniany brak ograniczeń nie był, *nomen omen*, nieograniczony. Jednak wraz z pojawieniem się zjawiska globalizacji, a co za tym idzie także masowych migracji, pojawia się wiele nowych pytań. Dotyczą one nie tyle samej istoty dóbr publicznych, ile raczej podmiotów, który je dostarczają, a zwłaszcza tych, które mają je finansować. Ten ostatni problem rośnie na znaczeniu, ponieważ w przeciwieństwie do podmiotów rynkowych władza państwowa odpowiedzialna dotąd za dostarczanie i finansowanie większości dóbr publicznych nie uległa zjawisku globalizacji. Co prawda, mamy do czynienia z rosnącą rolą organizacji międzynarodowych, ale co do zasady nie dysponują one wciąż skutecznymi narzędziami wpływu.

Co ciekawe jednak, sama działalność organizacji międzynarodowych i prowadzone przez nich polityki, jak również wdrażane reżimy regulacyjne, stanowią dobra publiczne o charakterze globalnym. Stąd też w niniejszym numerze „Horyzontów Polityki” autorzy próbują zmierzyć się nie tylko z analizą poszczególnych globalizujących się dóbr publicznych, takich jak edukacja, internet czy kultura, ale także z problemem konkretnych polityk, prowadzonych przez takie organizacje międzynarodowe jak ONZ, UNESCO czy Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji. Autorzy nie przynoszą w nich gotowych odpowiedzi – ich celem było raczej z jednej strony zarysowanie szerszego kontekstu analizy poszczególnych dóbr, a z drugiej strony wskazanie kryteriów oceny działań organizacji międzynarodowych, realizujących określone polityki w wymiarze globalnym.

Marcin Kędziński
redaktor tematyczny numeru